

Wypaleniskiem ten sposób popularnie zwano,
Gdyż drzewnym popiołem ziemię użyźniano.
Uprawialiśmy w takim miejscu rolę przez kilka lat z
rzędu,
A gdy wyjałowiała, zwierząt hodowlanych była miejscem
spędu.
Ziemia drzewami z wolna porastała
I w zdrowy las wkrótce znów się obracała.

Opowiem Ci coś jeszcze, lecz wcześniej – zadanie!
Widzisz chatę pod wyciągiem w oddali? Popatrz dobrze
na nie.

Przyjrzyj się temu domowi; jakiegoś
elementu chyba mu brakuje...

Kto zgadnie, niech zaraz go
tu dorysuje!

W naszych chatach jednak
kominów nie było

I, muszę Wam wyznać – dobrze się z tym żyło!

Nieufni technice, oddani naturze,
Mieliśmy do nowinek zastrzeżenia duże.

Mówiliśmy: „U nas tak ne bywało, za otców ne było...”

I jeszcze, że „Na swiecie dobre nam sia żyło”.

(Mówiliśmy: „U nas tak nie bywało, u ojców nie było...”,

I jeszcze, że „Na świecie dobrze nam się żyło”).

Chata, z którą związane było wcześniejsze zadanie,

To Twój następny w wędrówce przystanek.

Rusz więc uważnie w dół bezpieczną drogą –

Pędzące rowery rozjechać Cię mogą!

Z lewej strony stok łagodniej opada w dolinę,

Spokojniej nim osiągniesz ową chałupinę.

Nie zatrzymuj się przy niej i niżej zjeżdż jeszcze,

Do następnej chaty. Czy już nos Twój łechcze

Typowy zapach oscypków wyrobu?

Parę zdań jeszcze tylko dzieli Cię od wchodu

Do królestwa bacy. Jego rzemiosło, przedmiot

dziedziczenia,

Dotyczyło pędzenia owiec, oscypków warzenia,

Przestrzegania prawideł i tajemnic pracy.

Skąd oscypków nazwa? Nie, nie pytaj bacy!

To od „oscypiorków”, zdobionych foremek z drewna.

Gdy się je już zamknie, jedna rzecz jest pewna:

Trzeba je będzie rozszczepiać („scypać”), by się otworzyły,

Zdobione zgodnie z tradycją i okrągłe były.

Tradycja wyrobu, od Wołochów wzięta,

Z południa Bałkanów została przejęta.

Łemkowie ją przynieśli ze sobą na grzbiecie.

Z czego są oscypki? Z mleka, pewnie wiecie,

Owczego i krowiego. Jest to ser wędzony,

Nad paleniskiem zwykle jak dawniej robiony.

Przejdź przez próg bacówki, gdzie na własne oczy

Zobaczysz produkcję, która już Cię nie zaskoczy.

Poczujesz tu jednak zapach oscypków wspaniały;

Polecam; godne są grzechu bacowe specjały.

Na jeden oscypek potrzeba mleka aż **80** owiec!

Czy zgadłbyś tę liczbę, sam to teraz powiedz?

Jeśli jesteś ciekawy, jakie miano miało

Palenisko, nad którym zwykle ser się zawędzalo,

Zamień kolejność „R” i „T” w znanym słowie WARTA;

Jak widzisz, pełna zagadek jest questowa karta!

W palenisku „zawatarniok” dzierży miejsce ważne;

Ma podtrzymać żar ognia w sytuacji każdej.

Gdy odpoczniesz i kupisz łemkowskie przysmaki,

Ruszaj w dół dalej; skarb nie lada jaki

Czeka coraz bliżej. Las miej z prawej strony,

I wędruj aż do wieży – jej kolor biały i czerwony.

Metalowe słupy, lampy, na szczycie obręcze...

Na ilu nogach stoi wieża? Powiedz mi czym prędzej! _

Twa Droga lekko w prawo w dół wiedzie kamienistą drogą.

Za poczwórną lampą licz latarnie po lewej, zaraz Ci

pomogą!

Podejdź do trzeciej lampy i do hydrantu ustaw się plecami;

(Bacz na rowerzystów!) Panorama Beskidu znowu jest

przed nami.

Dach hotelu Wierchomla Ski&Spa Resort widać hen, w

dolinie;

Z oferty rozrywkowej miejsce to szczególnie słynie;

Spa, paintball, basen, quady oraz park linowy –

Cóż więcej trzeba do wypoczynku albo do odnowy?

Dumasz pewnie, dlaczego o hotelu opowiadam wiele?

To właśnie łemkowskich questów dobrodzieje!

Na stoku, gdzie stoisz, nowoczesna stacja zimowa tym nas

zaskoczyła,

Że pierwsza w Polsce dwie miejscowości wyciągiem

złączyła.

Stąd bierze się nazwa kompleksu całego:

----- Doliny Muszyna-Wierchomla przez to nazwanego.

100 ha śnieżnej rozkoszy dla wielbicieli białego szaleństwa...

Każdy tu dla siebie znajdzie dużo miejsca!

Wróć na trakt, którym zszedłeś z góry;

rusz w dół w tę stronę,

gdzie rozwidlenie znajdują nogi Twe zdrożone.

Posłuchaj przy tym, jak rozpoznawali się w górach

Łemkowie;

Złoczyńców i zbójów w lesie żyło dawniej mrowie.

Pytaliśmy się wzajem tymi okrzykami:

„Czy macie może z sobą zwykły chleb owsiany?”

Tak rozpoznawaliśmy naszych; był to chleb domowy,

Pieczony przez Łemków, więc bardzo typowy.

Na rozstaju dróg ruszaj w prawo, niech Cię wiedzie droga;

Miń mostek nad potokiem; już blisko skarb schowan!

Jeśli Cię to cieszy, zahłkaj z radości! To łemkowskie

słowo

Znaczy: krzyknij, zaśpiewaj, zajodłuj wesoło!

Najbardziej znanym przerywnikiem, dobrym do hłkania,

Jest charakterystyczny zwyczaj „łem-ów” dodawania.

Pewnie nie znasz takiej gwary, dziś już rzadka wielce;

Zobacz, jak wyglądało to w łemkowskiej piosence:

Łem sobi za horku zajdu,

(„Ja sobie za górkę zajdę

Tam sobi frajira najdu.

Tam sobie chłopaka znajdę”).

I skoczne, i liryczne były nasze łemkowskie piosenki;

Śpiewane z radości, ze smutku, z sercowej udręki.

Kierowaliśmy je do innych pasterzy, zwierząt i do gór

kochanych,

Przez lata tak nam bliskich, więc – umiłowanych:

Bo łemkiwsky hory,

(„Bo łemkowskich gór

Dotyny prekrasny,

I dolin przepięknych

Ne moż was zabyty,

Zapomnieć nie można,

Ni w biđi, ni w szczasti.

Ni w biedzie, ni w szczęściu”).

By zahłkać jak Łemko, wybierz sobie jedną z polskich

kołysanek;

Są one podobne do naszych śpiewanek.

Dojdz do zabudowań. Przed Tobą stoi chyża – to

łemkowska chata;

Dach dostała nowy, lecz ma już swe lata.

Połączenie domu z częścią gospodarczą jest bardzo

typowe,

Budynki były przykryte strychami, lecz jednoizbowe.

Ta konstrukcja, doskonała w Karpatach przez lata,

Pozwalała zapomnieć o ciepła utratach.

Chaty nasze z wielkich bali budowano

(**6** na jedną ścianę zwykle zużywano).

Mieszkał tu mój kolega, Marek Branowski; od jego
imienia

Chatę zwie się _ _ _ _ _ ; ach, co za wspomnienia...

Chcesz zobaczyć nazwę? Idź do rogu chyży, rusz na dół

schodami.

Stań na **ósmym** stopniu... Widzisz ją na ścianie?

Siądź w zaciszu chyży Marka, w miejscu dawnej wioski;

To koniec podróży, czas na skarb łemkowski!

Połącz ze sobą cyfry, które spotkałeś dziś z nami,

A łemkowski symbol ujrzysz przed oczami.

Rzeźbiono go na belkach, by domostwa chronić

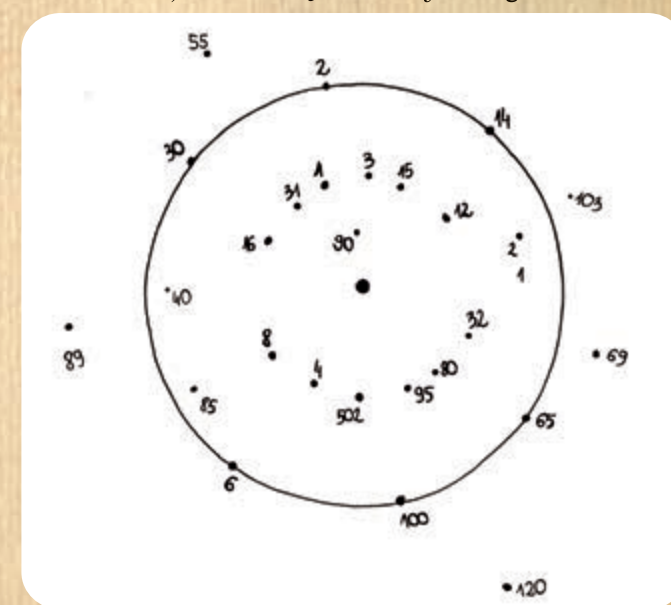
Od pożarów, powodzi, by лихо przegonić.

To jednak historia z odmiennego questu,

Wspomnimy jeszcze o niej w całkiem innym miejscu.

Dotyczy sfery duchowej ludu łemkowskiego;

Dziś nie czas już na to; bądź zdrowy, Kolego!



Jeśli chcesz sprawdzić, czy dobrze wykonałeś ostatnie zadanie,
wróć do hotelu, pokaż tę ulotkę w recepcji, a otrzymasz pieczętkę!

Połącz wszystkie liczby i cyfry z tekstu, które spotkałeś podczas swojej
wyprawy zaczynając od najmniejszej do największej. Łącz punkty
zaczynając zawsze od środka (gdzie znajduje się kropka). Po połączeniu
trzech najbliższych punktów (czyli cyfr/liczb z tekstu) wróć do środka,
przejdź przez niego, a następnie połącz dalsze trzy najbliższe punkty
(cyfry/liczby z tekstu), wróć do środka, przejdź przez niego i powtarzaj
czynność aż połączysz wszystkie punkty- cyfry/liczby, które wystąpiły
w tekście.

Questing

Pora ruszyć na poszukiwania!

*Szlakiem pasterzy
łemkowskich*



DWIE DOLINY
MUSZYNA - WIERCHOMLA

Szlakiem pasterzy łemkowskich

Poznasz dziś zwyczaje życia codziennego
Ludu już w tych górach niespotykanego.
W południowo-wschodniej Polsce przez czasu szmat
wielki
Mieszkali Łemkowie – lub, jak mówią: Łemki.
Historia ich po **II** wojnie światowej smutno się skończyła
Akcja „Wisła” niechłubna wtedy się odbyła.

Przygoda zaczyna się na górze wyciągu w stronę Pustej
Wielkiej,
„Wierchomla **1**” na nią wyjedziesz krzeselkiem.
Pamiętaj, byś uważnie czytał treść całego questu,
Zbierając liczby i cyfry z całutkiego tekstu.
Gdy słowny liczby zapis spotkasz lub arabską cyfrę,
Spisuj je uważnie, bo będą Twym szyfrem.
Po dwie cyfry rozdziel znalezione daty,
A w końcowym wyniku nie wyjdiesz na straty.
Ołówek i długopis schowaj do plecaka;
Przydadzą Ci się dzisiaj – ot, porada taka.

Podejdź ku kolorowej tablicy; choć drogę wskazuje
Do bacówki nad Wierchomlą – ta droga dzisiaj Ciebie
nie zajmuje.
Stań przed tablicą; z niej pierwsza zagadka łemkowska
wynika –
Wnet poznasz profesję swego przewodnika.
„Sława Isusu Chrystu!” – poznaj zwykłe, pobożne
Łemków przywitanie,
Kiedy im na drodze jakiś człowiek stanie.
Ja, Petro, również jestem Łemkiem, z Wierchomli
pochodzę,
Tu, gdzie niegdyś żyłem, questowiczów wodzę.

Znajdź na tablicy symbol znany nam z Zodiaku –
Oto na _____ IM znajdujesz się szlaku.
Zaraz poznasz pochodzenie nazwy tej ciekawej,
Zanotuj coś jednak, zanim pójdziesz dalej.
Z tablicy spis skrzętnie trzy pierwsze
cyfry numeru telefonu
Który jako pierwszy został tu wstawiony.

Stań tyłem do tablicy; czekasz wyjaśnienia?

Masz gdzieś w górze liczby **16** i **15**; między nimi przystań,
Rozejrzyj się i nastaw uszy – już opowieść przyszła!

Tu, na halach, pasiemy owce. Wioski zakładamy
W dolinach nieopodal – takie życie mamy.
Z kulturą pasterską silnieśmy związani,
Żywołt wiedziemy z krowami, owcami, a także z wołami.
Dawniej koczowniczy żywot pędziliśmy społem,
Schodząc tylko zimą do osad hen, w dole.

Gdy osiedliśmy tu na dobre,
zakładając „seło”,
(Po naszymu – wioskę), szybko
już stanęło
Na wspólnym wypasie
bydła w górach, od siedzib
z daleka.
Czy historii mojego „seła”
jesteś jeszcze ciekaw?

Do numeru **16** stań tyłem,
w prawo rusz po chwili
Gdzie gałęzie drzew zagajnik
już ku Tobie chyli.

Uważaj jednak na rowery –
biegnie tędy ścieżka
Ekstremalna dla nich... Wtrącić nie
omieszkam,

Że za moich czasów nie do pomyślenia
Byłyby takie harce oraz urządzenia...
Stań na niewielkim miejscowym wzniesieniu,
Spójrz na panoramę. Oto w oddaleniu
Beskidu Sądeckiego najwyższy szczyt widzisz
Radziejową (**1265** m n.p.m.), która swej
wielkości wcale się nie wstydzi.

W dole swe wody toczy (choć trudno ją
dojrzeć z tego właśnie miejsca),
Dopływ Popradu, Wierchomlanka – rzeka
nienajwiększa.

Dzięki niej mamy Wierchomlę Wielką, i
Małą;
Rzeka wieś podzieliła – i tak już
zostało.

Wierchomlę Wielką („Wierchomlę”
w mej mowie)
Założyli już dawno tu
Radziwiłłowie.

W **1595** r. na prawie wołoskim
Odbyla się lokacja mojej przyszłej wioski.
Zasadzca zwał się Mikuta Żubrzycki z Zubrzyka,
a osadnikami
Byli pasterze wołoscy wraz z mymi przodkami.
O pięknych ziemiach usłyszawszy gdzieś daleko wieści,
Doszli tu i wolnymi zostali lat całe **30**.
Przez czas ten sami darmo zarządzali
Ziemią, którą im wcześniej panowie nadali.

Wróc na środek drogi, która w dół opada;
Ja tymczasem o pracy swej chcę poopowiadać.
Niewdzięczne to zajęcie w tej górskiej krainie,
Która, choć z widoków przecudownych słynie,
To jednak urodzajnych gleb wcale nie wydała –
Do harówki na roli przez to nas zmuszała.
Uprawialiśmy głównie zbóż gatunki siewne:
Owies, żyto, orkisz, a także pastewne
Rośliny dla bydła (a w tym koniczynę).
Dalsze wyliczanie jednak już pominię,
Opowiem Ci za to coś o życiu chłopca,
Który tę ziemię na zmianę obsadzał lub kopał.

Na początku **XX** w. **4** morgi pola, czyli **2** hektary
Na rodzinę chłopską średnio przypadają.
Dość prymitywnych narzędzi tutaj używano:
Na przykład gdy zboże latem już zbierano,
Robiono to narzędziem, które nazwę wzięło
Od ósmego miesiąca roku – w nim to się przyjęło
Ścinać uprawy jare... Tak, to _____ był właśnie!
Choć praca była ciężka, Łemko kochał rolę,
Cenił sobie wolność i swą skromną dolę.
W **XX** w. dopiero się upowszechniła
Kosa, która objawieniem tu prawdziwym była.
Nie każdy miał konia, by go zaprząć w funkcji pociągowej;
Biedniejsi do wozu i pługą brali zwykłą krowę.

Zebrane zboże na boisko potem rzucaliśmy.
Dziwisz się? My w piłkę jednak tutaj nie graliśmy;
Boisko to klepisko przy chacie, służące do tego
By ziarno uzyskać ze zboża żżętego.
Było ono potąd cepami młócone,
Aż się rozdzieliło na ziarno i słomę.
Praca ta sił i czasu wiele wymagała,
Przeto się do wiosny często przeciągała.

Słup z „**14**” miniesz, idź ku rozstajowi –
Kępa drzew niech podpowiedź dla Ciebie stanowi.

Doszedłeś na miejsce? Po prawej swej ręce
Winienesz mieć te rozdrożne drzewa; ustaw się mniej więcej
I szukaj hydrantu z numerem **31**; stań przy nim na chwilę.
Odejmij od **31** jedynkę; teraz musisz kroków
zrobić właśnie tyle,
Co pomniejszona liczba na hydrancie usłużnie dyktuje;
Kierunek sterczący „peryskop” dobrze pokazuje.

Wejdz w las wijącą się w górę ścieżką,
patrz jednak pod nogi:
Szlak na dwa się rozdziela; trzymaj się tej drogi,
Która biegnie niżej i bardziej na prawo.
Do kolejnego rozdroża ruszaj teraz żwawo.
Znajdź pień po Twej prawicy i stań sobie na nim;
Opowiem Ci o życiu z lasem powiązanym.
Las na handel i opał drzewo oferował,
Żywił nas jagodami, zwierzyną częstował.
Stada naszych kóz tutaj też się wypasały –
W leśnym runie dosyć pożywienia miały.

Obracaj się na pniu, na którym stoisz już przez chwilę,
Widzisz rozwidlone drzewa? Policz teraz, ile
Jest ich naokoło (_ drzewa); liczba ta dziś jeszcze dość
istotna będzie,
Żebyś się, Kolego, nie znajdował w błędzie.

W symbiozie z inną rośliną trwają drzewa owe,
Jak Łemki z przyrodą – o tym też Ci powiem.

Wróc tą samą drogą, idź aż na skraj lasu;
Przystań i rozejrzyj się bacznie zawczasu.
Kroki swoje skieruj ku samotnej sośnie,
Która nieopodal tutaj właśnie rośnie.
Skręć za nią na prawo, ścieżką, bo najprościej.
Po chwili już znajdziesz się na wysokości
Hydrantu z numerem **32** i podwójnej latarni;
nie idź do nich jednak
Pewnie chce odpocząć Twoja głowa biedna?
Nogi już pewnie też nieco się zdrożyły;
Usiądź na polanie, zregeneruj siły.
Życie w zgodzie z przyrodą Łemków przykazaniem było,
Jednak karczowanie lasu przymus stanowiło;
Wiesz, że nie mieliśmy na roli potrzeby
Nigdzie w swym zasięgu odpowiedniej gleby.
W pełni naturalne były łemkowskie metody,
Bo na celu miały korzystać bez czynienia szkody.
Przeto kiedy wycięto już drzewa, wyrwano korzenie,
Urządzano powszechnie resztek drwa palenie.

Gdzie to jest?

Wierchomla Mała to wieś położona w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w gminie Piwniczna-Zdrój w malowniczym zakątku górskim Beskidu Sądeckiego w Paśmie Jaworzyny Krynickiej.

Wieś położona jest w dolinie potoku Mała Wierchomlanka (Tysina). Od północno-zachodniej strony wznoszą się zalesione szczyty Gaborówki (790 m) i Lembarczka (917 m), od wschodniej i południowej grzbiet ciągnący się od Bacówki nad Wierchomlą po Pustą Wielką (1061 m).

W Wierchomli Małej mieści się nowoczesna stacja narciarska Dwie Doliny Muszyna Wierchomla (11 wyciągów 15 km nartostrad), która jako pierwsza w Polsce zapewniła połączenie dwóch miejscowości systemem wyciągów - Wierchomlę i Muszynę-Szczawnik , nowoczesny *** Hotel Wierchomla Ski & Spa Resort oraz komfortowe drewniane Domki na Górcie. Cały kompleks Dwie Doliny Muszyna- Wierchomla zapewnia doskonałą bazę do uprawiania turystyki aktywnej.

Jak dojechać?

Do Wierchomli Małej najlepiej dojechać samochodem kierując się na Nowy Sącz. Z Nowego Sącza drogą nr 87 na Piwniczną (24 kilometry), a następnie z Piwnicznej należy obrać kierunek na Muszynę. W Wierchomli Wielkiej należy skręcić w lewo i podążać drogą przez wieś Wierchomla Wielka około 6 kilometrów aż dojedzie się do hotelu Wierchomla SKI & SPA Resort, który znajduje się po lewej stronie drogi.

Początek questu: szczyt góry Pustej Wielkiej, zjazd z wyciągu krzeselkowego „Wierchomla 1”

Mapy można odebrać: kasy biletowe stacji lub recepcja Hotelu Wierchomla Ski & Spa Resort czynna 24 h.

Czas przejścia Questu: ok. 1h.

Opiekun wyprawy: Hotel "Wierchomla SKI & SPA Resort"

Wierchomla Mała 42, 33-350 Piwniczna Zdrój, tel. 18 446 82 41

www.wierchomla.com.pl



HOTEL WIERCHOMLA
*** SKI & SPA RESORT

Dodatkowe uwagi: Na wyprawę questem należy wziąć odpowiednie obuwie oraz odzież do chodzenia w góry. Należy również uważać na trasę downhillową (ekstremalnego kolarstwa górskiego), która przecina szlak questu.

Projekt przygotowany przez firmę Planet PR
www.planetpr.pl we współpracy z Dwie Doliny
Muszyna Wierchomla www.wierchomla.com.pl

www.Questioning.pl